SZANUJ WYSIŁEK DRUKARZY I KOLPORTERÓW.
ODDAJ PISMO W PEWNE RĘCE. NIE NISZCZ!

BIULETYN *informacyjny*

R. IV 5 MARCA 1942 R. № 9—113

CO TO JEST DEMOKRACJA?

Zamęt pojęć oraz głosy nieprzyjaciół demokracji zmuszają do wyjaśnienia najprostszych prawd. Dlatego odpowiadamy na pytanie: co to jest demokracja?

Demokracja jest to taka forma państwowa, która opiera się na trzech filarach: wolności, równości i parlamentaryzmie.

W o l n o ś ć polega na tym, że państwo demokratyczne zapewnia obywatelom swobodę słowa, druku i stowarzyszeń. U podstaw demokracji leży wiara w człowieka i zaufania do obywatela, któremu państwo zezwala głosić dowolne poglądy polityczne, organizować się w dowolne związki, którego wciąga do współudziału i współodpowiedzialności za rządy. Natomiast państwo totalistyczne nie ufając obywatelowi i pogardzając rozumem mas, pozbawia społeczeństwo wolności, t.j swobody słowa, prasy i stowarzyszeń.

R ó w n o ś ć polega głównie na tym, że wszyscy obywatele państwa demokratycznego bez różnicy narodowości, warstwy społecznej i przynależności partyjnej są równi wobec prawa, że prawo jest oparte na bezwzględnej moralności, że przedstawicielami prawa są sędziowie niezależni od kierownictwa politycznego. Natomiast w państwach totalnych prawo jest na usługach rządzącej partii, sędziowie są funkcjonariuszami administracji, jedne grupy społeczne pozostają nietykalne dla prokuratora, inne — muszą być przezeń specjalnie prześladowane.

P a r l a m e n t a r y z m polega na takiej organizacji politycznej społeczeństwa, która: 1) ujawnia w stałych czasokresach poglądy polityczne obywateli, 2) oddaje władze w ręce tych grup politycznych, za którymi wypowie się większość obywateli, 3) zapewnia kontrolę nad rządem i jego odpowiedzialność. Cudowna genialność parlamentaryzmu polega na tym, że organizuje on pokojowe, bezrewolucyjne przekazywanie władzy z rąk rządzącej grupy politycznej do rąk opozycji. Natomiast totalizm jest taką formą ustroju pierwotnego, w której rządzący są poza odpowiedzialnością i w której tylko krew, rewolucja lub wojna daje możność przejęcia władzy przez opozycję.

Tak więc demokracją jest ustrój państwowy, oparty na wolności, równości i parlamentaryzmie. I to jest jej istota. Natomiast wrogowie i ludzie jej niechętni wiążą z demokracją zjawiska nic z nią wspólnego nie mające.

Liberalizm i wywodzący się zeń kapitalizm propaganda hitlerowska utożsamia z demokracją. Jest to fałsz! Kapitalizm jest chorobą XIX w., ustroje demokratyczne znane były na tysiąclecia przed nim. Ponadto — najstraszniejsza forma kapitalizmu: kapitalizm państwowy — został urzeczywistniony właśnie przez jedno z państw totalnych: Sowiety. Zmierzch liberalizmu i kapitalizmu, który zaczął się na długo przed wojną, trwa nieustannie i demokracje powojenne będą zeń wyzwolono w znaczniejszym stopniu niż dzisiejsze państwo Hitlera.

Siła nie jest przywilejem państwa totalnego, a słabość nie jest właściwością demokracji. Przykładem — słabizna totalnych Włoch, nie potrafiących sobie poradzić z małą Grecją, siła demokratycznej Finlandii w walce 1940 r. z Rosją. Siłą Niemiec nie jest totalizm, lecz specjalne właściwości charakteru narodowego Niemców oraz celowe przygotowanie do napadu. Siła państwa totalnego jest tej samej kategorii, co siła bandyty, napadającego na przechodnia.

Nie przypisujemy demokracji braków, które nie są jej brakami. Tak samo nie przypisujemy demokracji ideałów — których ona niema zamiaru realizować.

Chcemy aby Polska wyzwolona była demokratyczną. Gdyż demokratyzm jest w naszej krwi. Świadomi słabych stron demokracji i wad naszego charakteru narodowego — uchronimy Polskę demokratyczną od przerostu wolności, zapewnimy trwałość i sprężystość władz rządowych. No i nie ograniczymy się tylko do demokracji politycznej: dążyć będziemy także do demokratyzacji życia gospodarczego.

ZAGRANICA

Działania wojenne. W Libii nic nowego. W Sowietach — już czwarty tydzień panuje równowaga sił i nie widać żadnych zmian w linii frontu. Wyjątek stanowi rejon Starej Russy, gdzie w ostatnim tygodniu toczyły się bardzo ciężkie walki. Stara Russa została odbita przez Niemców, Rosjanie jednak twierdzą, że otoczyli XVI armię niemiecką, przeprowadzającą tę operację i teraz ją wyniszczają.

Na Dalekim Wschodzie — rozpoczął się atak japoński na Jawę, najważniejszą wyspę Indyj Holenderskich, najgęściej zaludnioną i najlepiej do obrony przygotowaną. Atak rozpoczął się 27 lutego, w którym to dniu około 140 statków transportowych i barek zbliżyło się do trzech punktów wyspy, pod ochroną silnych zespołów floty wojennej. Okręty wojenne i lotnictwo sprzymierzonych — słabsze liczebnie od npla — rozpoczęło przeciwdziałania. Bitwa morska i powietrzna trwa. Dotychczas japończykom zatopiono 1 krążownik, 3 kontrtorpedowce i około 20 statków i barek z wojskiem. Sprzymierzeni stracili dotąd 2 krążowniki i 1 kontrtorpedowiec. Tymczasem z transportowców japońskich, które dotarły do brzegów, wyładowywane są wojska lądowe i sprzęt. Akcja ta odbywa się w rejonie Batawii, Surabaji i w środku wybrzeża północnego.

W Birmie — Japończycy przecięli już słynną „Drogę Birmańską" na północ od Pegu. Tym sposobem osiągnęli jeden z największych swych sukcesów strategicznych: odcięli Chiny od dostaw sprzętu i broni z krajów anglosaskich. Obecnie tylko drogi górskie dostępne dla karawan i małych wozów, łączą Chiny z Indiami. Parę z tych dróg jest gorączkowo rozbudowywanych.

Do Australii przybywają posiłki morskie i lotnicze ze St. Zjedn. Na Filipinach gen. Mac Arthur spróbował przejść do działań zaczepnych, zaatakował i przesunął front o 8 km naprzód, odpychając Japończyków. Filipińczycy, zachęceni powodzeniem oporu Mac Arthura, rozpoczynają w różnych częściach wysp działania partyzanckie.

Na Atlantyku — wzrosły straty statków handlowych brytyjskich i amerykańskich, na skutek skierowania pewnej liczby kontrtorpedowców i korwet sprzymierzonych na Daleki Wschód. W stosunku do bardzo niskich strat w listopadzie i nawet grudniu — straty obecne są znaczne. Lord Aleksander, minister marynarki, oświadczył, że „bitwa o Atlantyk przemieniła się w bitwę o Siedem Mórz". Anglia musi na nowo — w obliczu nowego przeciwnika — rozpoczynać walkę o panowanie na morzach.

Druga Rada Narodowa. Dnia 24 lutego Prezydent Raczkiewicz otworzył w Londynie obrady II Polskiej Rady Narodowej. Jak wiadomo Rada Narodowa spełnia w pewnej mierze zadania parlamentu i jej obowiązkiem jest: 1) zatwierdzanie i kontrola budżetu, 2) przygotowywanie materiałów i projektów dotyczących organizacji odrodzonego Państwa Polskiego. Rada składa się z 31 członków, w tym 11 z nominacji prezydenta, 20 zaś z delegacji przez cztery główne stronnictwa polityczne (Ludowe, Narodowe, PPS i Pracy), przyczym każde z tych stronnictw deleguje po 5 przedstawicieli. Większość członków Rady podaliśmy w jednym z poprzednich numerów. Teraz dodajemy parę nazwisk wówczas opuszczonych: W. Kulerski — ludowiec, Mastek— PPS, Szczyrek — PPS ze Lwowa i Alojzy Adamczyk prezes Związku Zawodowego Transportowców i działacz spółdzielczy z Katowic.

Przewodniczącym Rady Narodowej został wybrany prof. Stanisław Grabski. Wybór ten witamy z uznaniem, gdyż prof. Grabski, człowiek dużego charakteru i dużej kultury politycznej, jest w pełnym tego słowa znaczeniu mężem stanu. Posiada on bardzo cenną, a w polskim życiu politycznym niestety nie częstą, umiejętność współpracy z przeciw. polit.

Chiny. Warto przytoczyć parę informacyj o tym wielkim kraju, który już przeszło pięć lat walczy z japońskim najeźdźcą.

Po tylu latach wojny wytworzyła się tu następująca sytuacja. Istnieją właściwie dwa rejony Chin. Jeden — to obszar przybrzeżny i wschodni, gęściej zaludniony, liczący 250 milionów ludności, okupowany przez Japonię. Japończycy stworzyli z niego fikcyjne państwo z rządem od nich zupełnie uzależnionym, z siedzibą w Nankinie. Drugim jest teren, na którym rozpościera się władza marszałka Czang Kai Szeka. Jest o wiele rozleglejszy, ale mniej zaludniony, liczy 150 mil. ludności. Ze względu na charakter tamtejszych działań wojennych, granicy między tymi dwoma obszarami nie ma.

Jeszcze nigdy naród chiński nie był duchowo tak zjednoczony jak w chwili obecnej. Tak przed wojną z Japonią charakterystyczni niezależni generałowie działający i rządzący się samowolnie w różnych częściach kraju — znikli zupełnie. Na skutek japońskiego najazdu wszystkie siły żywotne skupiły się koło osoby Czang Kai Szeka. Dysponuje on 5 milionową armią doskonałego żołnierza. Posiada własny przemysł wojenny, produkujący amunicję, karabiny ręczne i maszynowe oraz lekkie działa. Pomoc angielska dostarcza mu innego sprzętu, zwłaszcza samolotów (często z pilotami), co ma tym większe znaczenie, że działalność lotnictwa japońskiego w Chinach wybitnie zmalała. Nadto Chiny otrzymywały od swych sprzymierzeńców broń pancerną i ciężką artylerię.

Obecnie sytuacja Chin uległa pogorszeniu. Dnia 27.II przerwana została droga birmańska. Od tej chwili zostały Chiny skazane na własne siły. Na podstawie dotychczasowych doświadczeń jesteśmy pewni, że żołnierz chiński, nawet pozbawiony dostaw czołgów, samochodów i artylerii pozostánie dla Japonii bardzo groźnym przeciwnikiem.

S p r a w y p o l s k i e. — Ze sprawozdonia przedstawionego Papieżowi przez kardynała Hlonda wynika, że Niemcy dokonali likwidacji siedmiu polskich diecezyj, między innymi: poznańskiej, łódzkiej, płockiej, włocławskiej, katowickiej. Wielka ilość księży z tych parafii zostało zamordowanych przez Gestapo, setki ich znajduje się w obozach koncentracyjnych.

R ó ż n e. — „Das Reich" z I marca donosi, że w Niemczech z z rozkazu Hitlera zakazano ruchu samochodów prywatnych w niedziele i święta.

— We Włoszech zakazano odbywania wszelkich wystaw i targów.

— Starosta w Berchtesgaden zakazał jazdy na nartach wszystkim prywatnym osobom. Jak wiadomo — mieści się tam siedziba Hitlera.

Dnia 27 lutego brytyjskie oddziały spadochronowe dokonały desantu na wybrzeżu francuskim o 20 km od portu Le Havre. Po zniszczeniu radiostacji, która służyła do wykrywania pozycji okrętów i samolotów nieprzyjacielskich, desant został bez strat zabrany na okręty bryt.

— „Das Reich" z dnia 1 bm. donosi, że na terenie Niemiec pracuje 2,5 millona cudzoziemców. Jest to o 1,5 miliona więcej niż przed wojną. Robotnicy cudzoziemscy mają być również zatrudniani i po wojnie po powrocie żołnierzy z frontu.

— Prasa niemiecka nie zaprzestaje szczucia na Szwecję i niezależność szweckiej opinii publicznej, która bezstronnie ocenia przebieg działań wojennych. W Stockholmie czynne są przedstawicielstwa wszystkich państw okupowanych, m.i. poselstwo polskie.

— Głód w Grecji szerzy się w zastraszający sposób. Śmiercią głodową umiera codzień paręset ludzi.

Pełny front walki

Trzeci rok trwa walka podziemna z wrogiem. Dziś znamy już cele wroga w tej walce, możemy także podsumować jej wyniki.

Cele niemieckie są wojskowe i polityczne.

Do celów wojskowych należy:
a) osiągnięcie pełnej sprawności komunikacyjnej,
b) wykorzystanie naszych możliwości produkcyjnych,
c) wykorzystanie naszej siły roboczej,
d) utrzymanie w kraju całkowitego spokoju.

Żaden z wymienionych celów nie został w pełni osiągnięty. Każdy z nas widzi, że komunikacja jest w całkowitym rozprężeniu. W dziedzinie produkcji stwierdzamy to samo: hasło „żółwia" działa skutecznie, a głupota niemiecka ułatwia nam zadanie. Niemcom brak ludzi, dlatego też przysyłają do nas tępakow, którzy nie potrafią ani pokierować pracą ani jej skontrolować. Dzięki temu nie umieją też wykorzystać naszej siły roboczej. Jedyną ich korzyścią widoczną w tej dziedzinie to ponad milion wywiezionych do Rzeszy niewolników. Niepowodzenie także spotkało Niemców w zakresie utrzymania spokoju. Istnienie polskiej podziemnej siły zbrojnej, bujny rozwój prasy i małego sabotażu zmusza wroga do trzymania stosunkowo licznych garnizonów i oddziałów policyjnych. Dowództwo niemieckie zdaje sobie sprawę z tego, że większe niepowodzenia na froncie mogą wywołać odruch na tyłach. To potęguje jego nerwowość. Każdy szeregowiec niemiecki wie, że znajdując się w Polsce jest w kraju nieprzyjacielskim. Uzbrojenie volksdeutschów dowodzi, jak daleko kierownictwo niemieckie liczy się z niebezpieczeństwem. W żadnym innym kraju poza Jugosławią i Polską, stosunki nie są tak naprężone. Dzięki temu cel bezpieczeństwa zaplecza nie został osiągnięty.

Do celów politycznych walczącej niemczyzny należy:
a) zniszczenie mas materialne,
b) zadanie klęski biologicznej,
c) obniżenie poziomu kultury narodowej,
d) złamanie ducha oporu.

Na tym odcinku Niemcy rozwinęli bezgranicznie nikczemne okrucieństwo — mogą się więc „poszczycić" osiągnięciami. Z naciskiem trzeba podkreślić, że chociaż w historii było wiele okrucieństw, Niemcy pierwsze stworzyły z nich system państwowy.

Zniszczenie materialne przeprowadzone zostało przez pełne wywłaszczenie Polaków na obszarze ziem „przyłączonych do Rzeszy", przez utrzymanie wywłaszczenia na obszarze dawnej okupacji sowieckiej, przez systematyczne wywłaszczanie na obszarze tzw. Gen. Gubernii. Wobec akcji tej jesteśmy bezsilni.

Zadanie klęski biologicznej przeprowadzane jest za pomocą wysiedlań, więzień, obozów koncentracyjnych itp. Ma to na celu zniszczenie naszego narodu poto, aby zrobić miejsce dla Niemców. Dla osiągnięcia tego celu nie liczy się wróg nawet z trudnościami gospodarczymi, czego przykładem — wysiedlenie z Ziem Zachodnich półtora miliona ludności. Chodzi o to, aby jaknajwiększą ilość ludzi zmar-

nować, aby zwiększyć zgony. Celowe spychanie do nędzy i wycieńczenia fizycznego odbywa się za pomocą niskich przydziałów kartkowych dla Polaków, niskich płac itd. Walka nasza z tym bestialstwem może być tylko jedna, a jest nią najszersza rozbudowa samopomocy społecznej.

Każdy Polak musi wiedzieć, że pomaganie innym nie jest miłosierdziem, lecz obowiązkiem, jedną z form walki z wrogiem. Każdy musi zrozumieć, że lekkomyślne szafowanie groszem jest karygodne, gdy tysiące umierają z głodu. Upośledzenie naszych organizacyj charytatywnych przez okupanta wskazuje na to, że Niemcy traktują tę akcję jako walkę. Niestety — nasze przeciwdziałanie wrogowi jest dotychczas zbyt małe. To musi ulec poprawie.

Obniżenie kultury narodowej nie wymaga dowodów. Zamykanie szkół, walka z literaturą, sztuką, nauką, propaganda domów gry, dziesiątkowanie muzeów i bibliotek, krzewienie teatrzyków z plugawymi programami, mordowanie przodowników naszego życia kulturalnego — oto przykłady najjaskrawsze. Tej metodzie walki musimy przeciwstawić pracę nad sobą, samokształcenie. Na tym odcinku możemy stwierdzić wiele wysiłków i postępu z naszej strony. Trzeba wyraźnie powiedzieć, że walką z wrogiem jest nie tylko należenie do konspiracji, nie tylko oczekiwanie na czyn bohaterski, ale praca nad sobą. Szkoły nasze nie mogą wypełnić swych zadań — a więc uczmy się sami. Nie możemy dopuścić tego, by lata wojny były wykreślone z naszego rozwoju. Jutro będziemy powołani do służby — trzeba się kształcić, by podołać obowiązkom.

Złamanie ducha oporu — jest istotnym celem terroru i szykan niemieckich. Wyobrażają oni sobie, że gdy zniszczą inteligencję oraz przywódców świata robotniczego i chłopskiego — naród polski zamieni się w powolne stado baranów. Odpowiedź nasza na to musi być jedna: szczery demokratyzm, jaknajściślejsza współpraca inteligentów, chłopów i robotników. Pomimo niezmiernie trudnych warunków — praca polityczna nie może zamierać. Niech się poszerza i pogłębia. Niech się rozbudowuje poza granicę wzajemnych różnic partyjnych.

Walka trwa. Osiągnęliśmy w niej dużo, lecz stwierdziliśmy też wiele braków. Nie upajajmy się bohaterstwem pracy konspiracyjnej. Niech każdy dokona rachunku sumienia i zapyta siebie, czy istotnie czasu nie traci. Czy pełniąc obowiązek dnia dzisiejszego przygotowuje się do jutra? Czy wyrywa innych ze stanu biernego oczekiwania?

Konspiracja nie jest jedyną formą walki z wrogiem, jest tylko jej formą organizacyjną. Wiele rzeczy można dokonać bez narażania się, a jakkolwiek nie posiadają one romantycznego uroku — są niesłychanie ważne i tak samo istotne jak wiele działań podziemnych. Wojna obecna jest wojną totalną, to znaczy, że ogarnia całe życie narodu. Wystrzegajmy się nadania jej cech jednostronnych. Nadejdzie chwila, gdy Niemcy będą zdruzgotane. Staniemy w obliczu ciężkiej pracy. Wtedy każda dziś zmarnowana chwila zemści się na nas.

Próby Metropolity Szeptyckiego. Po długiej przerwie ks. Metropolita Szeptycki wznowił próby unii kościołów grecko-katolickiego i prawosławnego na ziemiach zamieszkałych przez Ukraińców. Wysiłki Metropolity zmierzają równocześnie dwoma drogami: 1. przez oczyszczenie liturgii kościoła grecko-katolickiego od wpływów łacińskich, 2. przez zabiegi wśród episkopatu prawosławnego.

Ukazał się styczniowy numer „Lwiwskich Archieparchijalnych Widomostej", zawierający okólnik o wprowadzeniu nowych ksiąg liturgicznych. Nowe księgi zawierają tekst cerkiewno-słowiański, oparty na przekazach XV wieku, „oczyszczony z naleciałości łacińskich, które w wiekach późniejszych zniekształciły pierwotny obrządek bizantyjski". W okólniku tym Metropolita nakazuje jaknajszybciej wprowadzenie zmian, uważając to za ważny przyczynek do zbliżenia z cerkwią prawosławną na ziemiach ukraińskich.

Równocześnie w dniu 30.XII.1941 r. wydał Metropolita orędzie „do prawosławnych biskupów na Ukrainie i na ziemiach ukraińskich", w którym m.in. czytamy: „Do osiągnięcia naszych celów narodowych potrzebna nam jest jedność... Dlatego też trzeba, abyśmy o ile to tylko jest możliwe, usunęli wszelkie rozdarcia i wszystko to co nas dzieli, i wszelkimi siłami walczyli o osiągnięcie jedności... Jedność religijna jest potężnym środkiem do osiągnięcia jedności narodowej. Każdy ukraiński patriota powinien uczynić wszystko, co może przyczynić się do urzeczywistnienia jedności religijnej". W dalszym ciągu orędzia Metropolita wymienia środki, jakie mają służyć propagandzie jedności religijnej, oraz wzywa biskupów prawosławnych do wypowiedzenia swych poglądów.

Dla pełnego obrazu tych ciekawych wydarzeń, rozgrywających się na naszych ziemiach wschodnich dodać trzeba, że w tych dniach wrócił z Kanady do Lwowa ks. biskup Buczko. Jest to nieprzejednany szowinista ukraiński, który w 1939 r. został przez Stolicę Apostolską delegowany na wizytowanie kościołów grecko-katolickich w Ameryce.

Sprawa jedności religijnej staje się czołową troską społeczeństwa ukraińskiego. Przyznać trzeba, że nigdy dotąd sprawa ta, tak niesłychanie trudna, nie miała tyle co dziś szans na pomyślne dla Ukraińców rozwiązanie. Społeczeństwo ukraińskie zdaje w tej chwili wielki egzamin dojrzałości politycznej.

Panika na Pomorzu. W tygodniu minionym rozplakatowano na całym Pomorzu wezwanie gauleitera, zachęcające „po raz ostatni" do zgłaszania się na listy niemieckości. Równocześnie z tym blokleiterzy w miastach i zarządy gmin wiejskich rozdają specjalne kwestionariusze do wypełnienia przez wszystkich mężczyzn, urodzonych w latach od 1908 do 1924. Zarówno wezwanie jak i rozdawane formularze mają na celu pełne wyzyskanie dla celów okupanta szesnastu roczników najbardziej wartościowego męskiego elementu polskiego. Ci wszyscy, którzy zapiszą się na listę niemieckości — zostaną niewątpliwie powołani do wojska, ci zaś — którzy od tego zapisu uchylą się — zostaną skierowani do obozów pracy lub do wojskowych służb pomocniczych.

Jesteśmy besilni wobec tej nowej zbrodni niemieckiej, łamiącej podstawowe zasady praw międzznarodowych. Mężczyznom pomorskim pozostaje tylko jedno: wszelkimi sposobami wprowadzać w błąd okupanta, uchylać się od poboru, ukrywać, uciekać, a w razie ostatecznym — po wcieleniu do oddziałów wojskowych lub obozów pracy — szkodzić wrogowi wszelkimi możliwymi sposobami.

Chaos w przemyśle. Napływające wiadomości dają obraz stale wzmagającego się nieładu w organizacji niemieckiej i zupełnego wymykania się z rąk niemieckich panowania nad wytwórczością. Wytwórnie zbrojeniowe w Ostrowcu, Starachowicach i Skarżysku — zostały unieruchomione. Setki fabryk w okręgu łódzkim redukuje dni pracy i zwalnia robotników. W pow. kozienickim stoją prawie wszystkie tartaki. W Warszawie masowo wybierani są robotnicy ze słabo pracujących fabryk na roboty do Rzeszy (fabryka zabawek „Bambino" zamknięta, z fabryki marmelady na Woli, z fabryki „Dobrolin", z warsztatów wojskowych na Pradze, w firmie Bobicki itd.). Kopalnie soli w Wieliczce są od dwóch tygodni nieczynne, na skutek czego liczyć się należy z trudnościami na rynku soli. Fabryki papieru — ledwie wegetują.

Zamierające życie przemysłowe kraju pogarsza nasze położenie, ponieważ jednak jest ono dowodem naciągającej na Rzeszę katastrofy trudności te witamy z radością.

Gdzie jest pan Wächter? Na miejsce usuniętego za łapownictwo gubernatora lwowskiego Lascha, stanowisko to objął były gubernator krakowski — dr. Wächter. Od paru tygodni we Lwowie, Krakowie i Warszawie krążą uporczywe pogłoski o tym, że 12 lutego został on w hotelu George'a we Lwowie zastrzelony czy też ciężko raniony, przyczem zamachu dokonał kuzyn byłego kanclerza Austrii — Dolfussa, zamordowanego przez hitlerowców w Wiedniu w 1934 roku. W morderstwie Dolfussa uczestniczył również i Wächter. Pogłoski te są do pewnego stopnia potwierdzone zupełnym milczeniem prasy niemieckiej o objęciu urzędowania w „Galicji" przez nowego gebernatora.

Różne. — W Krakowie przeprowadzono w dniu 24.II łapankę na mężczyzn w okolicy Rynku.

— W Lublinie przeprowadzono 21.II łapankę na mężczyzn; zatrzymano około 300 osób. Łapanka ta nosi cechy represyj politycznej, gdyż równocześnie przesunięto w mieście godzinę policyjną na 8 wieczorem.

— Na Rynku w Krakowie stoi tablica propagandowa, w której chorągiewkami oznaczony jest front walki niemiecko-sowieckiej. Co pewien czas nieznane ręce poprawiają fałszerstwa niemieckiej propagandy, przesuwając chorągiewki.

— Tylko 7 budynków szkolnych pozostało w Krakowie na użytek polskich szkół powszechnych. W częćci tych budynków nauka odbywa się tylko 2 razy w tygodniu. Brak węgla.

— Szereg profesorów wyższych uczelni krakowskich dobrowolnie naucza na kursach języków głównie — polskiego, zorganizowanych specjalnie dla Niemców. Organizatorem kursów jest prof. Kleczkowski.

WARSZAWA Ks. Bursche, biskup kościoła ewangelicko-augsburskiego w Polsce zmarł 20.II w obozie koncentracyjnym w Oranienburgu. Świetlana postać ks. Burschego zostanie nazawsze w pamięci Polaków. Pomimo wielkiego nacisku niemieckiego, pomimo presji samego Himmlera, pomimo cierpień jakie spadły za jego nieugiętość na całą rodzinę Burschów - ksiądz biskup nie wyparł się swej polskości i nie uległ przed pokusami, proponowanymi przez wroga.

Tylko świnie siedzą w kinie. Ostatnimi czasy wzrósł nacisk polskich żywiołów patriotyczn. na bezmyślność publiczności, uczęszczającej, do kin. Jak wiadomo, kina stały się własnością urzędu propadandy niemieckiej i cały ich dochód idzie na finansowanie propagandy wroga. Każdy bilet kinowy — to zasiłek dla propagandy niemieckiej. Ponieważ dotychczasowe sposoby, zmierzające do zniechęcenia bezmyślnych od uczęszczania do kin, nie dały wyników, — donoszą nam, że ostatnio rozpoczęto bardziej energiczne kroki przeciwko „kinomanom". Mianowicie od pewnego czasu skrapia się płaszcze „kinomanów" płynami żrącymi, wypalającymi dziury. Setki osób ma już płaszcze uszkodzone. Ponadto zaczynają w salach kinowych wybuchać pożary np. 22.II w „Imperialu". Miejmy nadzieję, że te ostrzejsze lekcje przyzwoitości obywatelskiej zostaną lepiej zrozumiane.

Prowokatorzy. Ukazało się obwieszczenie guber. Fischera, zapowiadające rozbiórkę pomnika Kilińskiego, jako odwet za zdjęcie przez „łobuzerskie ręce" niemieckiej tablicy na pomniku Kopernika. Opinia społeczeństwa polskiego jest jednomyślna:

1. Prowokatorem w tej sprawie są Niemcy. To oni, nie zadawalając się kradzieżą żywności, usiłują okradać nas z naszych dóbr duchowych. Przejawem tej złodziejskiej zaborczości było umieszczenie tablicy niemieckiej na pomniku największego polskiego uczonego wszystkich wieków — Mikołaja Kopernika, z którego usiłuje się zrobić Niemca. Zdjęcie tablicy było słusznym protestem polskim na tę szwabską prowokację.

2. Tłomaczenie rozbiórki pomnika Kilińskiego „karą" za zdjęcie tablicy — jest obliczone na głupie głowy. Czyż to jest w Polsce pierwszy pomnik rezebrany przez Nemców? Ile już pomników Warszawy, i Krakowa poszło na stop? Dla celów wojennych potrzeba okupantowi bronzu — to jest istota rzeczy, a tablica z Kopernika — tylko pretekstem.

3. Oczekujemy od Rządu Polskiego w Londynie oświadczenia, że za każdy rozebrany pomnik warszawski, zostanie zniszczony conajmniej jeden pomnik w Berlinie.

Różne. — 23.II wywieziono z Pawiaka do Oświęcimia 68 mężczyzn, wybierając do tego trasportu tych, co znają język rosyjski.

— Patrole policji niemieckiej na ulicach stolicy zostały w ostatnim tygodniu wzmocnione.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

(rano 4.III)

1. Masowy mord

2 marca w nocy wywieziono nagle z Pawiaka w niewiadomym kierunku 86 więźniów. Rozplakatowane 4 bm w stolicy obwieszczenie Fischera nie pozostawia wątpliwości co do losu wywiezionych. Zostali zamordowani. Obwieszczenie Fischera nazywa to odwetem za śmierć i poranienie w ostatnich czasach 6 niemieckich i polskich urzędników policji. Czyli: w walce z rozwijającym się w zastraszający sposób bandytyzmem okupant nie idzie drogą zaostrzonej walki z bandytami, lecz robi z tego pretekst do masowego mordu więźniów polit.

Nowa ta potworna zbrodnia germańskiego gada, zbrodnia taka sama jak Wawer, Palmiry i codzienny Oświęcim — uczyni nasze przyszłe rozrachunki z Prusakami tak strasznymi, że całe pokolenia germańskie zapamiętają nazwiska prowokatorów tej zaciekłej nienawiści: Fischera, Franka, Greisera, Foerstera i innych.

2. Elektrownia Na skutek uszkodzenia przez wypadek dwóch transformatorów w Elektrowni Warszawskiej, znaczna część miasta jest od paru dni pozbawiona zupełnie prądu. W części miasta na skutek braku elektryczności nie działają telefony. Śledztwo prowadzi Gestapo.

3. W Sowietach i w Birmie żadnych zmian na froncie. Na Jawie lądują dalsze desanty japońskie; odnosi się wrażenie, że flota Sprzymierzonych, przeciwdziałając w pierwszym dniu desantom, poniosła tak znaczne straty, że obecnie wpływ jej na bieg walk jest znikomy. Natomiast lotnictwo sprzymierzonych walczy dobrze, czyniąc znaczne spustoszenia w transportach wroga. Choć dotąd nie został na Jawie zajęty żaden poważniejszy punkt kraju — sądzić można, że los wyspy został już przesądzony.

Kwitujemy odbiór (w zł). Wanda 5, Jutro 50, Munio 2, D i E 20, Tysiąc zarabia 5, Andrzej 40, Węglusz 20, Mały 10, Tata 50, Dom Orłów 100, J.J. 10, SS 2, Bridż 45, PO—e 5, Pewny zwycięstwa 5, Szubiński 10, Zemsta 20, Tamara 15, Stanisław 15, Wandel 5, Erbe 5, Borsuk 10, Rowiniak 2, Ego 10, Kania 5, Bąk 3, Anti-Hycler 3, Alma 10, Tadeusz 20, Jorge 10, Sitwa 30, Wołodia 10, Adolf 5, Bania 10, W.S. 100, Aby prędzej 10, Melania II 15, bezimiennie 10, Maszyna 1, Oset 10, Gad 10, XX 25, WB 10, Zog 10, C.W. 10, ZN z D 100, Marian 37.50, Polonus 20, Bezimienni 5, Chata 10, Kijek naprzód 20, M. Szpak 10, "Babcia 50" 5, L.S. 10, Dzidek 10, Ratusz 8, Fale Bałtyku na uzbrojenie 2000, Zamiast kwiatów dla p. Ali 30, Niedźwiedzie 10, Józef 1, Alfa XII 5, Alfa II 5, Hanka 10, Razem 3074.50 zł. Sprostowanie: Zamiast ogólnej sumy 55.50, wyszczególnienie: IX Amy 0.50, IX Habe 5, IX Limak 10, IX A.D. 10, Karbid 30.

Na cele specjalne: Ruta 5, Podrzutek 5, Co bądź 10, Młynarscy 110, Wiśnia 30, Młot 30, Kurier Poznański 15, Ready 5, Janina 74, Herody 80, Winnica 200 plus 300, ZN 20, Nika 10, Transformator 20, Es—Er 10, Kulawy 30, Łysy 50, Córka w dzień ur. Mamusi 15.40, Pewność 100, Bek 500, Łysy z bratem 100, Czapa 5, Chanka 10, Syrb 7.50, Kupno I. 135, Zbiorowo 55.50, A.D. bibułka japońska Papier: Hela i Wanda, Jan B — mąka.